

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

Październik przynosi Kanadzie Święto Dziękczynienia, które w wielu polonijnych domach nie może się obejść bez wspomniania dożynek, obchodzonych w Polsce wcześniej, bo od drugiej połowy sierpnia i we wrześniu. Niektóre z dożynkowych obchodów mają charakter świecki, inne religijny, ale wszystkie (prezydenckie, centralne i różnego szczebla lokalne oraz te na Jasnej Górze) związane są z zebraniem plonów, a towarzyszą im dekoracje i występy nawiązujące do ludowych tradycji.

W Encyklopedii Staropolskiej Zygmunta Glogera (wyd. 1900–1903) czytamy, że – zanim pojawiły się dożynki – na dawnych ziemiach Polski obchodzono tzw. okrężne. Sięgnijmy więc do korzeni, czyli do tego, z czego wywodzą się dożynki.

OKRĘŻNE

ZYGMUNT GLOGER Okrężne – biesiada rolnicza w jesieni po sprzątnięciu wszystkich zbiorów, czyli po “okrążeniu” pól, skąd i nazwa okrężnego powstała. Okrężne tem się różni od dożynek, że dożynki oznaczają dożęcie oziminy i przyniesienie wieńca gospodarzowi z pola do domu. Okrężne zaś jest zabytkiem uczt jesiennych, znanych w przeszłości wielu narodom, wyprawianych po sprzątnięciu z pola wszystkich plonów. Długosz w XV wieku powiada, iż Litwa miała dawny obyczaj, że do gajów, uważanych za święte, nawiozwszy zboża w jesieni, zgromadzano się z żonami, dziećmi i domownikami, aby bogom czynić ofiary z wotów, cielców, baranów i potem przez trzy dni biesiadować, tańcząc, wyprawiając rozmaite igrzyska i pożywając ofiarne jądło. Ludy, graniczące z sobą, zbliżały się zawsze obyczajem, tembardziej Litwini, którzy przez kilka wieków uprowadzali z Mazowsza całe tłumy ludności dla zasiedlania pustyń leśnych. Domy staropolskie przygotowywały się wcześniej na okrężne. Warzono piwo, sycono miód i krupnik (z gorzałki i miodu), zabijano kilka sztuk bydła, na oznaczony dzień spraszano sąsiadów i sprowadzano muzykę. Gości przyjmowano chlebem powszednim, barszczem, bigosem i zrazami z kaszą. Była to wspólna biesiada szlachty i kmieci, bo obyczaj narodowy był w Polsce jeden, a tylko późniejsza cywilizacja i ogłoda potworzyła w nim różnice i szczyrby. Podstoli Krasickiego, zasiadając do ogólnego stołu z gromadą kmiecią podczas tej uroczystości, powiada o dożynkach, że “zwyczaj ten, od czasów dawnych wniesiony, na wzór przodków zachowuję”. W starej pieśni dożynkowej słyszymy:

*U naszego jegomości dębowa podłoga,
Zjeżdżają się zewsząd goście jak do Pana Boga,
Zjeżdżają się na okrężne panie i panowie,
A ja chodzę dziś nieboga bez wianka na głowie.*

Dziedzic rozpoczynał ucztę, pijąc kieliszkiem do najpoważniejszego z kmieci, po uczcie szedł poloneza z sołtysową, a jejmość z sołtysem. Kapela wygrywała od ucha razem szlachcie i kmiotkom. Już za Kochanowskiego obyczaj począł się zmieniać, jak to widzimy z “rozmowy pana z włodarzem”:

*Takci bywało, panie, pijaliśmy z sobą,
Ani gardził pan kmiotka swojego osobą;
Dziś wszystko już inaczej, wszystko spowaźniało,
Jak to mówią, postawy dosyć, wątku mało. □*

TEOFIL LENARTOWICZ

Z poematu

MAŁY ŚWIATEK

Żniwa skończone,
Snopy zwiezione,
Żeńcy się spieszą,
Skaczą a cieszą.
Więc przodownica,
Krasna dziewica,
W wieńcu pszenicznym,
Z sierpem na przedzie
Żniwiarzy wiedzie.
Przy brzękach kosy,
Skrzypieniu strón,
Gromadne głosy:
“Plon niesiem, plon!”
Miłe dla czteka,
Słyszę z daleka.

Och, komu oczy
We łzach nie staną,
Słyszac tę szczerą
Piosnkę śpiewaną?

Kto się nie cieszy
Z nimi jak dziecię:
Nie ma co robić
Na Bożym świecie!

Do późnej nocy
Pod lipą starą,
Tańczę z moją
Pocziwą wiarą.

Brzęk wiejskich skrzypiec,
Stary miód lipiec –
I siwych ludzi
Do tańca budzi.

Koniec dożynek,
Czas na spoczynek,
Zorza na wschodzie,
Złoci się w wodzie.



Okres powakacyjny to początek zajęć w szkołach i na uczelniach, to ponowny start wszelkiego rodzaju zajęć dodatkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, to kolejny rok pracy różnych organizacji, a często także zmiany w tak zwanych ramówkach programów telewizyjnych. O początkach harcerstwa w Polsce przypominał w październiku 1945 r. specjalny numer pisma "W kręgu pracy", ukazującego się w Valivade – największym ośrodku polskich uchodźców na Półwyspie Indyjskim.

NA HARCERSKIM SZLAKU

Ogłoszenie w roku bieżącym przez Związek Harcerstwa Polskiego jubileuszu 35-cio lecia organizacji ma swoją historyczną wymowę.

Treścią tego okresu jest praca i krew.

Z całą powagą i głębokim wzruszeniem zastanawiamy się nad spuścizną, jaką zostawili nam Ci, którzy nie na ziemskim padole już służbę swą pełnią. Z prawdziwym szacunkiem i dumą patrzymy na Tych, co wartością swą przodują organizacji. Z wdzięcznym sercem wspominamy wszystkich naszych Przyjaciół, którzy nie skąpili nam swej życzliwości i pomocy.

Zwracamy się myślą do Sióstr i Braci naszych w Kraju, którzy wierni prawu harcerskiemu w najcięższych trwają tam warunkach.

Praca i krew

Zrodziła się z bezmiernej miłości dla Niej – dla Polski. Uczucia, które były źródłem twórczej myśli założycieli Skautingu w Polsce wybiegały poza granice patriotyzmu – łączyły się z ideą skautingu, którego wyrazem było braterstwo wszystkich ludzi.

Era romantyzmu minęła, ale idea jego zaszczerpiona w młodych, czystych sercach trwa, żyje i jakkolwiek przybladł jego entuzjazm – moc jego się ustokrotniła, przekuła w czyn – w walkę z mocami piekła, znacząc krwią i trudem wierność pięknu i dobru.

Wartość człowieka zawsze decydowała o charakterze zbiorowości – wychowaniu człowieka, uszlachetnieniu go od zarania służy Skauting – Harcerstwo.

Prawo harcerskie jasno to określa:

Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Harcerz niesie pomoc bliźniemu.

Harcerz postępuje po rycersku.

Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach.

Temu prawu wierne są dziś już – pokolenia harcerskie.

Sięgnijmy myślą w dalekie lata, które dla wielu są historią, dla nielicznych wspomnieniem.

W jakich warunkach powstawał u nas Skauting?

Niewola – ucisk, a w jedynym zaborze austriackim, w którym było łżej – względna swoboda. Mieliśmy jedną tęsknotę, jedno dążenie – niepodległość – nie wierzyliśmy jednak właściwie w możliwość ziszczenia się naszych "marzeń", jak to wówczas określano. Powstańców 63 roku nazywano szaleńcami, młode pokolenie w latach dziewiętnastych określano romantykami. Trzeba było Wyspiańskiego, by wstrząsnął sumieniem ludzi – trzeba było Piłsudskiego, twórcy czynu zbrojnego. Ale i ci wielcy zrozumiani zostali tylko przez garstkę, w której młodzież stanowiła większość. W tej atmosferze idea skautingu znalazła wdzięczne pole. Konieczność zdobycia tężyzny moralnej i fizycznej stała się nakazem chwili. Skauting polski, jak go wówczas nazywano, sięgnął najgłębiej, stawiając sobie założenie wychowania młodzieży. Wychowanie harcerskie na zasadach etyki oparto stawiając sobie za cel uodpornienie człowieka przeciw złym instynktom i nałogom, zwrócenie jego myśli, dążeń ku wyżynom piękna dało nam nie tylko zdrowe i wartościowe zastępy, ale promieniowało szeroko wnosząc ożywczy powiew, pogodę ducha skołatatanemu kłóskami narodowymi społeczeństwu.

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

I tak w październiku 1910 r. powstają pierwsze drużyny w Warszawie i we Lwowie.

W marcu 1911 r. odbywają się pierwsze kursy harcerskie we Lwowie i w Brzuchowicach pod Lwowem.

W lipcu 1911 r. Andrzej Matkowski wydaje "Scouting jako system wychowania młodzieży".

W zimie 1912 r. powstaje pierwszy zastęp w Kijowie.

W czerwcu 1913 r. Małopolska posiada 5800 skautów, 232 instruktorów, 804 skautek i 46 instruktoerek.

W kwietniu 1914 r. polski scouting w Ameryce liczy 3100 chłopców.

Tych parę cyfr i danych, rzucanych dla orientacji, jakże wymownie świadczy o rozwoju organizacji.

Przychodzi wojna światowa, harcerze i harcerki biorą udział w polskich formacjach wojskowych i organizacjach konspiracyjnych. Widzimy ich następnie w wojnie 1918-20, w której znaczą krwią swój udział.

Pokój i ugruntowanie państwa pozwala organizacji się rozwinąć.

Porównajmy cyfry:

1920 r.

Harcerzy 21.000. Harcerek 8.516

1934 r.

Harcerzy 102.867. Harcerek 60.205

Nie są to ostatnie dane z Kraju, a do 1939 r. stan ten wydatnie się podniósł.

Zagranicą zaś w 1934 r. we wszystkich krajach liczy harcerstwo

polskie: 42.400 harcerzy i 24.600 harcerek.

W wojnie 39 roku, walce podziemnej i walkach na obczyźnie harcerstwo ma swą wielką kartę. Znaczą ją nie tylko liczne mogiły bohaterów i męczenników, zdobi ją praca na wszystkich odcinkach życia umęczonego Kraju: wojskowa, organizacyjna, społeczna, samarytańska, szkolnictwa podziemnego.

Na emigracji organizacja przystępuje do pracy, przyjmuje nowe zastępy młodzieży, szkoli je i wychowuje.

Na Wschodzie osiąga harcerstwo z końcem 1944 r. stan 9.235 harcerzy, harcerek i zuchów.

Trzydziesto-pięć-letni dorobek harcerstwa jest własnością całego Narodu, i jego dumą.

Jest zarazem wskazaniem do dalszej pracy, do dalszych wysiłków.

My tu na emigracji wszak wiemy i pamiętamy, że droga do Polski, do której każdy z nas się modli, wiedzie poprzez trud pracy codziennej – poprzez doskonalenie się – byśmy ją zdobyć i odbudować mogli.

Zadania młodzieży w tej sprawie – są doniosłe.

L.N.

Źródło:

W kręgu pracy. Miesięcznik kierowników i przyjaciół pracy harcerskiej w Indiach. Zeszyt 3. Valivade. Październik 1945 r. Numer jubileuszowy z okazji 35-cio lecia Harcerstwa Polskiego. Wydawca: Komenda Chorągwi Indyjskiej Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie. Redaktor: Ludwik Naimski.

Zachowana pisownia oryginału.

SKANER UZUPEŁNIA

Wikipedia podaje nieco inne daty powstania ZHP niż pismo redagowane w Valivade, ale jednocześnie informuje, że we wrześniu 1910 roku powstał w Krakowie zastęp Kruków.

To nie pierwszy raz, kiedy w odniesieniu do jakiegoś wydarzenia czy zjawiska pojawiają się różne terminy: jedni liczą czas istnienia od rozpoczęcia przygotowań, czyli działań poprzedzających oficjalny start, drudzy jako początek traktują ten oficjalny start, a inni formalną rejestrację.

O tym, że początek ZHP to jednak rok 1910, świadczą wydarzenia roku 2010 (o nich krótko na str. 4).

ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE

Z kolei pod zhp.pl można przeczytać, że "ZHP jest organizatorem 26. Światowego Jamboree Skautowego, które w 2027 roku po raz pierwszy w historii odbędzie się w Polsce. Do Gdańska przyjedzie wówczas 50 tys. skautów ze 176 krajów".

DOŁĄCZ DO HARCERSTWA W LONDON!

HARCERSTWO WOŁA

SZCZEP BÓR
SZCZEP PIASTOWSKI GRÓD

ZAPRASZAMY!

SKRZATY: JK, SK, 1 KL.
ZUCHY: 2 - 5 KL.
HARCERKI/RZE: 6 - 9 KL.
WĘDROWNICZKI/CY

KONTAKTY

DZIEWCZĘTA
bor@zhp.ca

CHŁOPCY
piastowskigród@zhp.ca

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231

dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy
zapraszają do swego gabinetu
Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny

280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5

519-680-7707

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura
Matt Wróblewski
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London

519-438-3232

JUBILEUSZOWY ZLOT ZHP W STULECIE HARCERSTWA W POLSCE

W roku 2010 we wrześniowym numerze Skanera pojawiła się informacja o tym, że od 24 lipca do 7 sierpnia trwał w Zegrzu pod Warszawą VIII Światowy Zlot "Twierdza", zorganizowany z okazji 100-lecia polskiego harcerstwa.

Na zjazd, który zgromadził ponad 1700 harcerzek, harcerzy, zuchów i instruktorów z całego świata (z Argentyny, Australii, Białorusi, Danii, Francji, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii), pojechali też harcerze z londońskich szczepów "Bór" (cztery wędrowniczki, dwie harcerki i jedna instruktorka) i "Piastowski gród" (trzej wędrownicy).

Wrócili niezmiernie zadowoleni, chętnie dzielili się wrażeniami z pobytu i nie omieszkali podziękować za otrzymane wsparcie finansowe. □

HARCERSTWO I SZKOŁA W VALIVADE

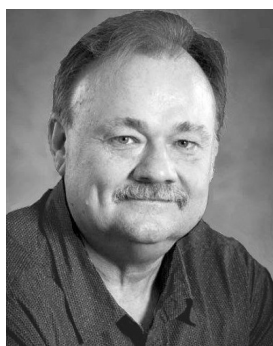
ZOFIA ARENT-KUCZYŃSKA W Valivade rozpoczęło się życie przeżywania Polski poza Polską, ale ciągle nie można było zapomnieć bolesnych przeżyć wygnania ze swoich domów i swej Ojczyzny. Mieszkańcy Valivade i innych osiedli uchodźców polskich uważali za jedyną legalną władzę Rzeczypospolitej Polskiej rząd w Londynie w Anglii na czele z Premierem Rządu Polskiego na Uchodźstwie Generatem Władysławem Sikorskim. Rząd polski robił, co mógł, aby edukacja była na pierwszym planie dla polskich dzieci, aby wykształcić też w różnych zawodach, które będą potrzebne do odbudowania powojennej Polski.

Mieliśmy w szkołach system z przedwojennej Polski. Były tam przedszkola, szkoły powszechne. Na budynku widniało – Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Koedukacyjne imienia Marii Curie-Skłodowskiej. Także była Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. Było około stu nauczycieli i profesorów, wszyscy jako część uchodźców. Starano się wpajać w nas wzniosłe ideały i patriotyzm. Polska była zawsze w naszych myślach i mieliśmy silne pragnienie, aby jak najszybciej powrócić do niej.

Było też bardzo rozwinięte harcerstwo. Wystano z wojska instruktorów do pracy z młodzieżą w osiedlach cywilnych. U nas w Valivade był ppor. Zdzisław Peszkowski – harcmistrz Ryś Zuch, przystojny brunet o niebieskich oczach i małym wąsiku. Prawie wszystkie starsze harcerki były w nim zakochane. Uczył nas samodzielności i wpajał miłość do rodzinnego kraju. Wszystkie jego gawędy przy ognisku były przeważnie na temat Polski. W późniejszych latach, ku naszemu zdziwieniu został księdzem, później prałatem, i zajmował się sprawami tragedii Katynia. Obecnie prałat Peszkowski już odszedł na wieczny spoczynek.

Od redakcji:

Jest to fragment książki "Nie można zapomnieć" Zofii Arent-Kuczyńskiej. Publikacja mieszkającej w London autorki i wydana jej nakładem ukazała się w 2016 roku (ja kopię prawie dziewięćdziesięciostronicowego rękopisu dostałam do wglądu w r. 2013). Autorka, która opisuje losy swojej rodziny z powojennymi włącznie, znalazła się w Valivade jako młoda nastolatka. Spędziła tam pięć lat, potem znalazła się w Wielkiej Brytanii, gdzie wyszła za mąż za Zenona Arenta. Po dwudziestu latach zdecydowali się na wyjazd z dziećmi do Kanady – do London, gdzie mieszkała znana jej z Valivade Helena Janik (z domu Brucka). Tu wstąpiła do SPK, a w pamięci wielu mieszkańców London zapisała się m.in. jako organizatorka uroczystości rocznicowych i osoba umiejąca malować. (jp)



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: 519-495-2044

E-mail: StanleyKoza@gmail.com

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

BABIE LATO - ZIMNI OGRODNICY - ŻŁOTA POLSKA JESIEŃ I FIZYKA NACZYŃ POŁĄCZONYCH

Meteorolog dr Dariusz Baranowski wyjaśnił w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że babie lato, czyli okres ciepłych dni po pierwszym jesiennym ochłodzeniu, ma związek z cykliczną dynamiką tzw. fali Rossby'ego. Analogiczne zjawisko wiosną odpowiada za chłody w czasie "zimnych ogrodników".

Fizyk atmosfery dr Dariusz Baranowski z Instytutu Geofizyki PAN zauważył, że to, co w meteorologii nazywane jest babim latem, nie oznacza tego samego, co złota polska jesień.

- To, co mamy we wrześniu - złotą jesień - to po prostu część lata - sprecyzował.

Wyjaśnił, że chociaż na naszej szerokości geograficznej najwięcej energii słonecznej dociera w czerwcu, to dzięki inercji cieplej lądy i oceany akumulują ciepło i oddają je ze znacznym opóźnieniem. Dlatego nawet w okolicach równonocy jesienną wciąż jest ciepło.

Z kolei babie lato to okres ciepłej pogody następujący po wyraźnym ochłodzeniu, np. pierwszych przymrozkach. Zwykle występuje w październiku lub listopadzie. Pojęcie to jest znane w całej Europie - od Serbii po Finlandię - a także w Ameryce Północnej (jako Indian Summer).

Zjawisko to jest związane z falą Rossby'ego, która jest efektem ruchu obrotowego Ziemi. Są to wielkoskalowe, falujące meandry w przepływie powietrza, występujące w górnych warstwach atmosfery. Zazwyczaj wokół całej półkuli tworzą one kilka połączonych fal (najczęściej trzy lub cztery), które działają jak strefa gra-

niczna oddzielająca zimne powietrze z północy od ciepłego z południa. Fala Rossby'ego wpływa na ruch lokalnych układów ciśnienia.

- Jedną z jej najbardziej widocznych manifestacji jest prąd strumieniowy (*jet stream*) - powiedział fizyk atmosfery. I sprecyzował, że to wąski pas niezwykle silnego wiatru (osiągającego prędkość setek kilometrów na godzinę) na dużych wysokościach. To właśnie dzięki niemu samoloty lecące np. z Ameryki do Europy mogą osiągać bardzo wysokie prędkości względem ziemi.

Fale Rossby'ego występują w średnich szerokościach geograficznych: w Europie, Ameryce Północnej i północnej Azji, a także na analogicznych szerokościach na półkuli południowej, gdzie jednak obszary te są w większości zamieszkane przez niewielką populację.

Wraz ze zmianą pór roku w układzie fal Rossby'ego dochodzi do reorganizacji. Jesienią, kiedy fala przesunęła się na południe, lub wiosną, gdy wędruje na północ, może dojść do jej załamania i rekonfiguracji. W takim momencie fala może na kilka dni "zatrzymać się", co meteorolodzy nazywają blokadą cyrkulacji. Normalny ruch układów pogodowych z zachodu na wschód zostaje wtedy wstrzymany.

Gdy jesienią dochodzi do takiej blokady, dominujący wpływ na pogodę w Europie Środkowej zyskują stacjonarne układy ciśnienia, takie jak Wyż Syberyjski, Niż Azorski czy Wyż Grenlandzki. W naszej części kontynentu kluczową rolę odgrywa zwykle Wyż Syberyjski, który sprowadza suche i o tej porze roku jeszcze ciepłe

powietrze kontynentalne. Ponieważ ląd jest nagrzany po lecie, a w wyżu powietrze jest suche i nie ma silnego wiatru, na kilka dni pojawia się przyjemna pogoda - i to właśnie nazywamy babim latem.

- Ten sam mechanizm wiosną odpowiada za majowe ochłodzenia, czyli "zimnych ogrodników" - dodał badacz. Zauważył jednak, że wtedy rekonfiguracja fali Rossby'ego i dominacja Wyżu Syberyjskiego przynoszą znad kontynentu powietrze wychłodzone jeszcze po zimie. Stąd biorą się nie lubiane przez rolników wiosenne przymrozki.

Co ciekawe, "zimni ogrodnicy" występują z dużą regularnością na początku maja, podczas gdy termin babiego lata jest znacznie mniej przewidywalny. Ma to związek z cyklami pogodowymi w odległych częściach świata, m.in. z dynamiką monsunów w Indiach czy przemieszczaniem się stref opadów w tropikach. Te globalne procesy wpływają na to, kiedy dokładnie dojdzie do załamania fali Rossby'ego.

- Na przykładzie babiego lata widać, że pogoda to fizyka naczyń połączonych. To, co dzieje się daleko od nas, jak monsun w Indiach czy strefy opadów w Afryce, ma realny wpływ na pogodę w Polsce i na jej przewidywalność. Fakt, że na świecie zachodzą cykliczne procesy, sprawia, że również pewne zjawiska u nas mają cykliczny charakter - podsumował dr Baranowski.

Ludwika Tomala (PAP)

Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl

BOŻE NARODZENIE JUŻ W PAŹDZIERNIKU?

DARIUSZ ZIELIŃSKI Tak – wtedy w Wenezueli zaczynają się święta. W tym kraju to możliwe.

Już przed rokiem święta Bożego Narodzenia były obchodzone w Wenezueli pierwszego października. Prezydent tego kraju oznajmił we wrześniu w telewizji, podczas jednego z programów transmitowanych na żywo, że już pachnie świętami, które się odbędą za dwa tygodnie. Nie ustały jeszcze protesty po sierpniowych wyborach, a tu pojawił się nowy powód, żeby ludzie się buntowali.

Latynosi bardzo pielęgnują i urocząście obchodzą święta religijne. Kiedyś w okresie świątecznym byłem w tym kraju. Widziałem w kościołach masę żłobków, które wierni robili w domach i potem przynosili do kościoła.

Argumenty, że nikt nie jest przygotowany na przyspieszone świętowanie, że nie ma żadnych dekoracji ani w sklepach, ani na ulicach, władzy w ogóle nie obchodziły. Nawet biskupi, którzy mówili, że musi być najpierw czterotygodniowy adwent, nic nie mogli wskórać.

Jedynie, w czym rząd mógł pomóc, to sprowadzić z Kolumbii hostie do kościołów, a poza tym uznać, że adwent mogą zrobić tak jak zawsze, czyli w grudniu.

W tym roku prezydent znowu ogłosił, że święta Bożego Narodzenia też zaczną się pierwszego października – z radością, z kolędami, tańcem, z tradycyjnymi potrawami...



Już w wieku szkolnym marzyłem o tym, żeby kiedyś pojechać do tego kraju. Po wielu latach, gdy osiedliłem się w Kanadzie, pojawiła się taka

możliwość. Oczywiście zaraz z niej skorzystałem.

Z racji sytuacji ekonomiczno-politycznej teraz nikt nie zachęca do podróży do Wenezueli, wręcz się je odradza, ale wtedy latały samoloty z Toronto. Było to dość dawno, jednak dotąd mam w pamięci, co w tamtym kraju zobaczyłem i jak mniej więcej wyglądało tam życie.



Wenezuela ma inny klimat, dobrą atmosferę i miłych ludzi. Porównywałem moje bezpośrednie doświadczenie z tym, co wcześniej przeczytałem – a czytałem wszystko, co wpadło mi w ręce. Udało mi się też obejrzeć kilka filmów o tym kraju, co w czasach komunistycznych nie było wcale takie łatwe, jak teraz by się komuś mogło wydawać. Wenezuela była moją młodzieńczą fascynacją. Dużo pisano o tym kraju w samych superlatywach.

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku był to kraj bardzo zamożny. Po tym, jak odkryto tam największe w świecie złoża ropy, zaczęły płynąć petrodolary. W bardzo krótkim czasie dużo ludzi dorabiało się niebawymych majątków. Sytuację z tamtych czasów w Wenezueli można dzisiaj porównać z Dubajem. Pracę mieli wszyscy, którzy tylko chcieli pracować. Pół miliona Amerykanów przyjechało do Wenezueli do pracy. W tamtym czasie o kraju tym mówiono jako o raj na ziemi. Ale to już przeszłość. Chociaż zawsze był to kraj kontrastów, to w przeciągu jednego pokolenia wszystko obróciło się do góry nogami. Teraz poziom ubóstwa w Wenezueli jest jednym z najwyższych na świecie, panuje tam głód. Wenezuelski pieniądź – boliwar – nie ma żadnej

wartości. Najpierw pojawiła się inflacja, potem hiperinflacja sięgająca kilku tysięcy procent. Po pewnym czasie nawet rząd nie miał pieniędzy na dodrukowanie nowych banknotów.

Ludzie z nostalgią wspominają czasy, gdy benzyna w niektórych stacjach była za darmo! Był to chyba jedyny kraj na świecie, gdzie było coś takiego.

Miałem okazję rozmawiać o tym z Wenezuelczykiem w Kanadzie – też to potwierdził.

Benzyna za darmo była w tak zwanych stacjach narodowych i tylko dla lokalnych mieszkańców. Trzeba było swoje odstać w długich kolejkach, czasami po parę godzin, do tego nie zawsze benzyna była.

Obecnie wydobywana w Wenezueli ropa jest transportowana olbrzymimi tankowcami do Iranu, tam przerabiana na benzynę i z powrotem przywożona do kraju wydobywania.

Gdy byłem w Wenezueli, to w każdym sklepie można było kupić różnej wielkości figurki byłego prezydenta Hugo Chaveza – zawsze w mundurze wojskowym i z czerwonym beretem na głowie.

W naszym hotelu pojawiła się wielka grupa ludzi z Rosji, którzy czuli się bardzo swobodnie, tak jakby byli właścicielami tego miejsca. Zaraz po zakwaterowaniu się zainstalowali na plaży wielką kilkunastometrową reklamę swojej wódki smirnoff (nie od dziś wiadomo, że oni najbardziej lubią spędzać czas przy dużej ilości alkoholu). Siedzieli i bawili się po swojemu niemal do rana. Oczywiście płacili za to obłudze i ochroniarzom, którzy co pewien czas próbowali ich uspokajać. Rano prawie nieprzytomni polecili helikopterem na najwyższy

wodospad świata. Ceny za ten lot były kosmiczne, ale ich było na to stać.



Mieszkaliśmy w bardzo dobrych warunkach, niedaleko wygasły wulkan zawsze gromadził trochę chmur. Oprócz kąpeli dużo czasu spędzaliśmy na wędrówkach po okolicy. Całe wybrzeże jest trudno dostępne – wielkie kaktusy i agawy posplatane w gąszcz. Przedzieraliśmy się przez te chaszcze wąskimi ścieżkami, przy czym nadzianie się na kolce zawsze było bolesne. Trzeba było też uważać na węże, a jaszczurek nikt by nie zliczył.



Na targu można kupić najrozmaitsze ryby i inne stwory morskie. Oglądałem i brałem do ręki różne zwierzęta, wielkie ryby, również rekiny. Krótco potem się rozchorowałem, ale nie wiem, czy to był przypadek, czy złapałem jakąś bakterię. Na szczęście po leczeniu dużą ilością coca-coli z cytryną wszystko przeszło. Chyba w tamtym klimacie zdarza się to często, bo kelner wcale nie był zdziwiony i sam zaordynował to, co według niego pomaga.

W ostatni dzień pobytu zachorowała też moja córka, więc wezwaliśmy lekarza. Trochę nieufnie na niego patrzyliśmy, gdy przyszedł z asystentem (czy uczniem – nie wiem jak go nazwać). Ten chłopak miał może dwanaście lat i nosił mu skrzynkę z przyborami lekarskimi i z paroma podstawowymi lekarstwami. Ta mała apteczka przypominała bardziej czerwoną skrzynkę narzędziową, jaka u nas mają mechanicy na swoim wyposażeniu.

Trzeba przyznać, że zastosował bardzo skuteczne leczenie. Córka w samolocie czuła się lepiej, a następnego dnia jeździła już na nartach w Kanadzie.

Gdy dzisiaj porównuję to, jakim bogatym i dobrym do życia krajem była Wenezuela, gdy byłem młody, a także to, co mogłem zobaczyć na własne oczy – przyjaznym i bezpiecznym dla turystów – z tym, co stało się teraz, to nie chce się wierzyć, że to to samo państwo.



Autor i kaktusy wielkości drzew

Zasoby ropy, także gazu i ogromne ilości złota – jedne z największych w świecie – pozwoliłyby na wspaniałe życie dla wszystkich Wenezuelczyków.

Ludzie tam żyją jednak w skrajnym ubóstwie. Setki ludzi umarły z powodu nieleczonych chorób i głodu. Miliony wyjechały, bo gdziekolwiek indziej bieda jest mniej dotkliwa.

W ostatnich dniach, gdy amerykański myśliwiec F-35 zatopił motorówkę z jedenastoma pasażerami na wodach międzynarodowych, między Stanami a Wenezuelą zaiskrzyło i sytuacja stała się bardzo napięta. Wojna na Ukrainie miała się zakończyć w 24 godziny, a możliwa jest nowa wojna. Gdzie ropa, tam biznes naftowy czuje pieniądź.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów autora

NIECO O POLSZCZYŹNIE CZYLI SKĄD MAMY CUKIER?

JOLANTA PAWLUK Od czasu do czasu otrzymuję pytania związane z językiem polskim oraz sugestie, by pojawiało się też coś na ten temat w Skanerze. Przyznam, że brak tekstów dotyczących języka spowodowany jest głównie faktem, jak bardzo współczesna polszczyzna różni się od tej, z którą miałam do czynienia przez większość swego życia (wliczam w tę większość także lata spędzone w Kanadzie). Obecnie nie tylko w mediach, ale też np. w wypowiedziach polityków i ogólnie w przestrzeni publicznej, jest coraz mniej przejawów czegoś, co kiedyś było określane jako kultura języka. Jest wprost przeciwnie – dominuje styl potoczny.

Co sądzić o takiej oto publicznej wypowiedzi jednej z najważniejszych osób w państwie: "Jeśli robicie wątki na kilometrówkach, ludzie was nie wybiorą". (Tu niezorientowanym wyjaśniam, że "wątki" zapewne powstały przez uproszczenie dawniejszego słowa "przewały", które oznaczało oszustwa finansowe – i też nie było określeniem zbyt eleganckim. Z kolei "kilonetrówki" to chyba zwrot kosztów przejazdu samochodem prywatnym podczas wykonywania obowiązków służbowych.)

Dodam, że zmienia się nie tylko słownictwo, gdyż poprawna pisownia i wymowa też coraz bardziej kuleją...

Więcej o tych nowych dla mnie zjawiskach postaram się napisać w którymś z następnych numerów, teraz przypomnę jeden z dawniej opublikowanych tekstów językowych (w 1996 r.) na temat cukru. Dokładniej – słowa określającego ten słodki dodatek, a nie upraw, produkcji czy handlu. ➡

➡ SKĄD MAMY SŁOWO CUKIER?

Powyższe pytanie zadał mi jeden z synów, kiedy w ubiegłym miesiącu czytał o imionach i o tym, w jaki sposób wchodziły one do języka polskiego. Byłam przekonana, że słowo *cukier* dotarło do nas bezpośrednio z języka niemieckiego. Jednak – świadoma istnienia zarówno buraków, jak i trzciny cukrowej – zainteresowałam się nie tylko samym słowem, ale i oznaczanym przezeń produktem.

Efekt był całkiem interesujący. Okazało się, że istotnie polski *cukier* wziął się z podobnie brzmiącego niemieckiego *Zucker*, zaś podstawą niemieckiego słowa na oznaczenie powszechnie stosowanego środka do słodzenia było słowo włoskie, które z kolei zostało tam przyswojone z arabskiego *sukkar*. Co ciekawe, za praźródło uchodzi indyjskie *szarkara*, które przekształciło się w *sakkhara*.

Nie chciałabym zanudzać, ale już z samej wędrówki słów można wywnioskować, jak cukier (jako stodycz) wędrował po świecie. Było to dla mnie o tyle ciekawe, że na tym wstępnym etapie nie znalazłam niczego, co wskazywałoby na Amerykę Południową, a przecież ten kontynent w świadomości wielu osób uchodzi za ojczyznę cukru. Jak więc naprawdę z tym było?

Zaczęłam grzebać w jeszcze innych książkach. Na pierwszą wzmiankę o cukrze natrafiłam w związku z zajęciem perskiego zamku Dastagerd przez wojska Herakliusza w 627 roku. Wtedy natrafiono na indyjski cukier.

W Egipcie zaczęto uprawiać trzcinę cukrową w roku 710, a w roku 996 cukier dotarł z Aleksandrii do Europy. Przesłano go wówczas do Wenecji.

Kolejna wzmianka dotyczy roku 1532, kiedy to trzcinę cukrową po raz pierwszy zaczęto uprawiać w Brazylii. Przypuszczam, że bez popełnienia większego błędu można założyć, że nie odbyło się to bez związku z wyprawą Krzysztofa Kolumba w 1492 – i późniejszymi. A pierwszą niemiecką rafinerię trzciny cukrowej otwarto w 1573 roku w Augsburgu.

Wobec powyżej opisanych „wędrówek” trzciny po świecie nie może już chyba dziwić, że i słowo oznaczające cukier tak – że wędrowało? Z Indii przeszedł cukier do krajów arabskich, stamtąd za czasów wojen krzyżowych przewędrował do Europy i dopiero z Europy dotarł do Ameryki południowej.

Przed epoką cukru słodzono w Europie miodem, a miód z polskich barci powszechnie cieszył się dobrą opinią. Zresztą polskie miody pitne też były wysoko cenione.

Na zakończenie dodam jeszcze, że rosyjski *sachar* wziął się z greckiego *sakchar*, co nie powinno dziwić, zważywszy silne związki z Bizancjum.

Jolanta Pawluk

Informacja z www Konsulatu Generalnego RP w Toronto

DYŻUR PASZPORTOWY W LONDON (ONTARIO) W DNIACH 8-9 PAŹDZIERNIKA 2025 R.

Informujemy, że od 29 września 2025 r. (od godz. 12:00) uruchomione zostają zapisy online na dyżur paszportowy w London, ON wyłącznie za pośrednictwem strony www.e-konsulat.gov.pl (wybór kraju: Kanada, placówka: Toronto, sprawy paszportowe – dyżur konsularny – London, ON).

**Dyżur odbędzie się w dniach 8 i 9 października 2025 r.
(środa i czwartek)
w siedzibie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów
80 Ann Street, London, ON**

Każda wizyta musi zostać zarejestrowana w systemie e-konsulat: www.e-konsulat.gov.pl

Urząd nie przyjmuje zgłoszeń na dyżur drogą e-mailową ani telefoniczną. Podczas rejestracji proszę podać PRAWIDŁOWY NUMER TELEFONU oraz ADRES E-MAIL – pracownik naszego urzędu będzie się z Państwem kontaktował w sprawie ustalenia szczegółów. Prosimy o cierpliwe oczekiwanie na kontakt. Wizyty osób, z którymi nawiązanie kontaktu nie będzie możliwe, będą anulowane.

Przed rejestracją wizyty uprzejmie prosimy o dokładne zapoznanie się z informacjami na temat zasad składania wniosku paszportowego: <https://www.gov.pl/web/kanada/paszporty>

Na potwierdzeniu rejestracji wizyty wydrukuje się adres Konsulatu Generalnego RP w Toronto, jako organizatora dyżuru, ale dyżur paszportowy odbędzie się w London.

[...]

UWAGA! Podczas dyżuru zostaną przyjęte tylko osoby zapisane wg listy zgłoszeń.

Od redakcji:

Jest to wstępna część komunikatu na temat dyżuru paszportowego (październikowy numer Skanera był już przygotowany do druku, ale udało się dokonać zmian, by znaleźć miejsce przynajmniej na wstępną część informacji).

Całą informację można znaleźć na www.KonsulatuGeneralnegoRPwToronto.gov.pl pod <https://www.gov.pl/web/kanada>

<https://www.gov.pl/web/kanada/dyzur-paszportowy-w-london-ontario-w-dniach-8-9-pazdziernika-2025-r>

NARODOWA AGENCJA WYMIANY AKADEMICKIEJ i STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

565 osób polskiego pochodzenia z 26 krajów
rozpocznie studia w ramach programu Anders NAWA

W nadchodzącym roku akademickim 565 osób polskiego pochodzenia z 26 krajów, m.in. z Chin i Palestyny przyjedzie do Polski, by rozpocząć tu studia w ramach kolejnej edycji Programu dla Polonii im. gen. Władysława Andersa – poinformowała Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA).

Jak podano w przestanej informacji prasowej, po raz pierwszy w historii tego programu stypendium otrzymali obywatele: Chile, Chin, Palestyny, Paragwaju, Peru i Syrii. Z kolei najliczniejszą grupę tegorocznych stypendystów stanowią obywatele Białorusi, Ukrainy i Litwy. W czołówce krajów z największą liczbą stypendiów znalazły się również Czechy oraz Kazachstan. Wzrasta również zainteresowanie programem wśród młodzieży polonijnej z krajów Europy Zachodniej i Południowej oraz obu Ameryk.

Anders NAWA jest skierowany do młodych ludzi mających Kartę Polaka lub polskie obywatelstwo oraz obywatelstwo innego kraju. "Program otwiera młodzieży polonijnej drogę do studiów w Polsce, pozwalając im tym samym na pielęgnowanie swoich polskich korzeni" – czytamy w informacji.

W nadchodzącym roku akademickim 440 osób rozpocznie studia I stopnia i jednolite studia magisterskie, a 125 osób – studia II stopnia.

Jak przypomniata NAWA, stypendyści programu będą kształcić się na wybranych przez siebie uczelniach w całej Polsce bądź na kursie przygotowawczym poprzedzającym właściwy tok studiów. NAWA oferuje comiesięczne stypendium w wysokości 1800 zł w regulaminowym okresie kształcenia oraz zwolnienie cudzoziemców z opłat za kształcenie na kursie przygotowawczym lub w uczelniach publicznych. Ponadto stypendyści NAWA otrzymują dofinansowanie kosztów podróży międzynarodowej związanej z przyjazdem do Polski w celu podjęcia kształcenia.

Najczęściej wybierane w tej edycji uczelnie to: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Szkoła Główna Handlowa oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Z kolei największą popularnością cieszą się kierunki takie jak: zarządzanie,

informatyka, ekonomia, medycyna oraz stosunki międzynarodowe. Katalog popularnych uczelni oraz kierunków jest podobny jak przed rokiem.

Od początku realizacji programu, czyli od 2018 roku, do NAWA wpłynęło blisko 13 tysięcy wniosków. Stypendium otrzymało już ponad 5,3 tysiąca osób; w ubiegłym roku było to 619 osób z 20 krajów.

Otwarcie kolejnych naborów planowane jest na koniec pierwszego kwartału 2026 roku.

Powyższa informacja ukazała się 11 września br. w serwisie Nauka w Polsce – PAP - naukawpolsce.pl

♦ ♦ ♦

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA) - <https://nawa.gov.pl/>

Informacja o programie na [www.nawa.gov.pl](http://www.nawa.gov.pl/studenci/studenci-zagraniczni/program-im-gen-andersa)

Maciek Piekosz

Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne substancje i produkty
- Odszkodowaniach po upadku, poślizgnięciu

Bezpłatne konsultacje. Spotkania w domu. W nagłych wypadkach konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

519.660.7718

maciek@siskinds.com

SISKINDS | The law firm

siskinds.com



PAŹDZIERNIK W DOMU POLSKIM W WINDSOR

4 października (sobota) o godz. 6 PM w Domu Polskim przy 1275 Langlois Ave. odbędzie się

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze

potączone z obiadem dla wszystkich wolontariuszy, którzy pomagali w przy Festiwalu "Polska Karuzela 2025". Prezes Paweł Piasecki wraz z Zarządem Karuzeli 2025, która odbyła się w połowie czerwca br. na terenie Domu Polskiego, podsumuje rezultaty finansowe oraz będzie wręczał czeki (część zysku ze sprzedaży posiłków) dla organizacji polonijnych, których członkowie pomagali w czasie tej imprezy. Druga część pieniędzy zostanie w banku jako fundusz na rozpoczęcie przyszłorocznego wydarzenia. Potem odbędą się wybory Prezesa i Zarządu na rok 2026.

Po zakończeniu tej części zebrania nastąpi smaczny obiad, ufundowany przez ustępujący Zarząd Karuzeli, a potem w pięknej sali Domu Polskiego odbędzie się zabawa. Dodam, że jest to impreza bezpłatna dla wolontariuszy, a inne osoby mogą w niej uczestniczyć po zakupie biletu.

■ ■ ■

18 października (sobota) o godz 6 PM w Domu Polskim odbędą się coroczne **Dożynki** potączone z **Gala of Excellence**

kiedy między innymi wręczone są stypendia dla młodzieży polonijnej, która po ukończeniu liceum wybiera się na uczelnie wyższe.

Będzie obiad z winem i otwarty bar, wystąpi zespół Tatry, a zabawa będzie trwała do godziny pierwszej w nocy.

Bilety w cenie \$130 są do nabycia u pani Marii Kuleszy (tel. 519-817-6377).

Przed Dożynkami o 5 PM odbędzie się msza święta w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w podziękowaniu za tegoroczne plony.

UWAGA

STUDENCI UNIWERSYTETÓW!



**Fundacja Dziedzictwa Polskiego
Polish Heritage Foundation**

informuje

że studenci szkół wyższych mogą ubiegać się o przyznanie stypendium współfinansowanego przez Fundację.

Podania o stypendium można składać w wersji papierowej za pośrednictwem poczty lub w wersji elektronicznej.

Szczegóły znajdują się na stronie internetowej www.phfweb.ca

Termin składania podań upływa z dniem **31 października 2025 r.**

W razie pytań prosimy o kontakt pod adresem fundacja.phf@gmail.com



**Sziler Financial Services
Life Insurance**

**Mortgage Life Insurance
Disability * Travel * Visitors * Ins.
Benefits * RRSP * Education * Plans**

Arleta Sziler (B.Eng)

Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 sziler.insurance@gmail.com



**LONDON
ECO-METAL
MANUFACTURING INC.**

www.londonecometal.com

**Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
Tel. 519.451.7663**

**NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!**

Oferujemy stalowe i aluminiowe pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

**Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30**



MIECZYŚLAW BRAUN (1902 – 1941 lub 1942)

O RODZENIU CHLEBA CZYLI O PISANIU WIERSZA

Przy stodołach zasobnych wiatr wysoki śpiewa
I od plew ziarna gęste powiewem przesiewa.
W cepami bite garnce dyszą wiatru usta,
Nim na chustę powietrzną sfrunie próżna łuska.

Oraczu! już ci pracy twój wiatr nie przysparza:
Wór pękaty na wozie ciągnie koń młynarza
Nad brzeg rzeki, rozpiętej wstęgą srebrnokrętą,
Modre wiadra lejącą młyńskich kół okrętą.

Rodziła tłusta gleba chlebami ciężarna
Wory ziaren, rzucane między twarde żarna,
By turkotem turbiny przetarły najprościej
Zboże ciemne na mąkę przedziwnej białości.

Huczy w młynie i dudni, pluszcze woda drzewna,
Śpiew dźwigni, jazgot gładów, jak pieśń dzwoni rzewna.
Muzo zboża! o, muzo zbiorów urodzajnych!
Ciał dojrzałych, słów gęstych, snów i przemian tajnych!
Opar ziemny, słoneczny, plon orki dorocznej
Tu przerabiasz na pełnię jasności obłocznej!
Tu żarna toczysz pracę w ruchu ustawicznym,
Mieszając żyto życia z zapachem pszenicznym...

Źródło: Mieczysław Braun. Przemysły. Poezje. Wyd. Księgarnia F. Hoesicka. Warszawa. 1928.

Wikiźródła

POŁONIA W LONDON



PAŹDZIERNIK

KOMUNIKATY – ZAPROSZENIA

Podajemy wydarzenia (także święta kościelne) zgłoszone podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu bieżącego roku (ze zmianami zgłoszonymi redakcji po zebraniu).

5 października (niedziela) – do kawiarenki w sali parafialnej zaprasza Towarzystwo Przyjaciół KUL.

12 października (niedziela) – Thanksgiving Day.

19 października (niedziela) – po mszy św. rozpoczynającej się o godz. 12:00 w sali parafialnej odbędzie się spotkanie Róż Różańcowych, na którym zawsze chętnie widziane są nowe osoby.

26 października (niedziela) – do kawiarenki zaprasza Koło Przyjaciół Harcerstwa.

PRZYSŁOWIA ZWIĄZANE Z PAŹDZIERNIKIEM

Grzmot październikowy – niestatek zimowy.

Miesiąc październik – marca obraz wierny.

Październik chodzi po kraju, żenie ptactwo z gaju.

Październik, gdy grzmot na wschodzie naprawi,
burzy nas wielkich i wiatrów nabawi.

Pościernik, bo po ścierni,
pług rznąc skibę, rolę czerni.

Na św. Franciszka chłop już w polu nie zyska.

Od św. Urszuli oczekuj śnieżnej koszuli.

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
London
519-672-7580

1489 Dundas St. E.
London
519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE

519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 31 października 2025 r.; nie dotyczy leków na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

Pół żartem, pół serio...

DZIWACZNE TESTAMENTA

Gdyby zachciało się komu pozbierać wszystkie dziwactwa, przekazane światu w formie ostatnich rozporządzeń, miałby zaprawdę pracę niemałą, ale byłby to zbiór niezmiernie ciekawy i pouczający. Nim jednak znajdzie się taki amator, podajemy czytelnikom naszym do wiadomości kilka najciekawszych przykładów.

■ Bardzo zamożny stary kawaler, bez rodziny, rozporządził, ażeby pogrzeb jego odbył się z rana o godzinie piątej. A gdy zdarzyło się właśnie, że śmierć tego pocziwca przypadła w miesiącu styczniu, potrzeba było w istocie wielkiej przyjaźni na to, by iść na pogrzeb o godzinie 5tej z rana w mróz i po ciemku; toteż zebrało się zaledwie trzech znajomych nieboszczyka, ażeby mu oddać ostatnią posługę. Ale jakież było zdziwienie tych trzech panów, gdy nazajutrz po pogrzebie otrzymał każdy z nich od notariusza list następującej osnowy: "Szanowny Panie! Jako wykonawca ostatniej woli zmarłego pana X. mam zaszczyt uwiadomić pana, że odziedziczasz trzecią część jego majątku. Pan X. pragnął bowiem umyślnie, ażeby pogrzeb jego odbył się tak rano, by wystawić na próbę przywiązanie swoich przyjaciół; rozporządził przeto, ażeby majątek jego

rozdzielony został w równych częściach pomiędzy tych, którzy nie lękali się ani zimna, ani trudu, by zwłoki jego odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku.

Ponieważ tedy tylko trzy osób uczyniło zadość temu życzeniu, kazałem podzielić całą ruchomą i nieruchomą spuściznę nieboszczyka na trzy równe części, i pan możesz odebrać część swoją po upływie przepisanej prawem terminu."

■ Trzeci nader dziwny testament pozostawił pewien lord angielski, który okradany za życia niemilosierdzie przez swojego intendenta, chciał pomścić się na nim w ten sposób, iż mianował go uniwersalnym spadkobiercą wszystkich dóbr swoich, załączając jednak do tego rozporządzenia następującą niezmienną klauzulę: "Pan N. musi do zarządzania majątkiem, który mu zapisałem, przyjąć ośmiu intendentów, i nie wolno mu nigdy przeglądać ich rachunków, inaczej po-

strada natychmiast wszystkie swoje prawa dziedzictwa. Tym sposobem pozna on ową zgrzyotę i złość, jakiej mnie nabawił przez całe życie, gdyż będzie musiał patrzeć na to, jak jego majątek przechodzi z wolna w ręce rozbójników i oszustów."

■ Zmarły przed dziesięciu laty w Ameryce dziwak oświadczył w testamencie, że przyczyną wszelkich nieszczęść, jakich doznawał w życiu, była jego niepunktualność, i dlatego przeznaczył cały majątek na to, ażeby na każdym rogu ulicy jego miasta rodzinnego umieszczono zegar i utrzymywano go w porządku.

Tacy to bywali niegdyś dziwacy; dziś prawie nie słychać już o nich.

Źródło:

"Strzecha: pismo ilustrowane dla rodzin polskich". Lwów. (Zeszyt 11, rok 1868, dział "Kronika ze świata").



Warto tu zaglądać

skaner.net

1290 Trafalgar St., London

Tel. 519-659-9797

Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00